

Choć mercato dopiero się rozkręca i nie wiemy jak zakończy się w przypadku Romy, zdaniem wielu, co by się nie działo, największym wzmocnieniem zespołu będzie Nicolas Burdisso. Argentyński obrońca wraca do pełni formy po ciężkiej kontuzji kolana, której doznał w listopadzie i powinien być gotowy na początek rozgrywek. Dziś odbyła się w Riscone konferencja prasowa z udziałem gracza.

Byłeś wśród najlepszych, jesteś po ciężkiej kontuzji, jednak wyzdrowiałeś. Jak ocenisz pracę Zemana?

- Mam pozytywne odczucia, przygotowania są mocne i intensywne, nigdy takich nie przeszedłem, być może na początku kariery w Argentynie. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z konieczności dania z siebie maksimum, spróbujemy dojść do top formy fizycznej.

Jak się czujesz?

- Zostałem wstrzymany na długi czas, inni z kolei byli na wakacjach. Trenowałem, aby dojść do najlepszej formy, choć nikt nie był przygotowany do tego typu pracy [śmiech - dod. red.].

Gdzie umiejscowisz Romę?

- Musimy urosnąć, być może nie jesteśmy na poziomie mistrzów Włoch i Milanu, jednak jesteśmy silni. Mamy wielu młodych, którzy muszą się rozwijać, nikt nie ma tak wielu perspektywicznych chłopaków. Chcemy wszyscy rozegrać dobry sezon.

To może być sezon Lameli?

- Nie może, ale musi to być jego sezon. Wiem, że on, Osvaldo i również Pjanic rozegrają wielki sezon. Wielu uważa, że będzie to kolejny rok przejściowy podczas gdy my myślimy odwrotnie.

Wystarczy twój powrót i przybycie Castana, aby naprawić obronę? Różnice w sferze defensywnej między Zemanem a Enrique?

- Nad defensywą pracowaliśmy na razie tylko trochę, jednakże nie chodzi tylko o obronę. Dziś wszyscy atakują razem i bronią razem. U Luisa Enrique nie znajdowaliśmy się na wysokim poziomie, musimy się poprawić i być bardziej konkretnymi.

Na początek sezon powróci prawdziwy Burdisso?

- Mam taką nadzieję, jest to kwestia kondycji atletycznej. Kolano jest zdrowe, trenowałem, aby usunąć uszkodzenie. To co staram się zrobić to wprowadzenie wszystkiego na miejsce zarówno pod względem technicznym jak i fizycznym, aby rozegrać sezon z kluczową rolą.

Bałeś się, że się nie uda?

- Tak, każdego dnia. Musiałem całkowicie usunąć uraz.

Ocena Romagnolego?

- Ma osobowość, technicznie jest bardzo dobry. W ostatnich dwóch tygodniach zeszłego sezonu grał w Primavera, jeśli będzie pracował, ma przed sobą wielkie perspektywy rozwoju. Mam nadzieję, że ci chłopcy mogą rozwijać się tutaj, w Romie.

Co poszło nie tak w zeszłym sezonie?

- Nie tylko jedna rzecz, było wiele rzeczy, które nie poszły dobrze. Jednakże poprawiliśmy się wszyscy trenując z Enrique, nie zrozumieliśmy dobrze piłki, którą chciał robić, pressingu i gry na połowie przeciwnika. W tym roku będzie podobnie, musimy uczyć się na błędach z zeszłego sezonu i zagrać dobrze w tym.

Totti powiedział, że Roma jest daleko od wielkich drużyn, Bojan powiedział z kolei, że wierzy w mistrzostwo. Kogo jesteś bliżej?

- Myślę, że jest mi blisko do obydwu. Wszyscy znajdujemy się na tej samej barce, chcemy rozegrać sezon jako kluczowy zespół. Następnie wygra tylko jeden, jednak trzeba walczyć, aby wygrywać, dotrzeć do maja z możliwością walki o zwycięstwo. Jeśli Francesco chce mistrzów, a Bojan chce stawiać na młodych, możemy o tym

rozmawiać, jednak wszyscy chcemy tej samej rzeczy.

Jest osoba, która była kluczowa dla twojego powrotu do zdrowia?

- Muszę podziękować wielu. Kierownictwu, profesorowi Cerullemu, sztabowi medycznego Romy, dyrektorstwu, którzy powiedzieli, żebym został. Muszę podziękować zwłaszcza Silvano Cottiemu, który już z nami nie pracuje, a który był przy mnie od początku do końca.

Twoje relacje z Osvaldo?

- Jesteśmy przyjaciółmi, zawsze rozmawiamy. Kiedy rzeczy nie idą dobrze, wyjaśnianie spraw jest dobre dla drużyny. Mam z nim dobre relacje, gramy razem na gitarze w pokoju.

Masz zamiar pozostać w Romie do końca kariery?

- Jest mi tu bardzo dobrze. Gdy doznałem kontuzji, kierownictwo poprosiło mnie o przedłużenie kontraktu, powiedziałem, że nie jest to odpowiedni moment. Zostaję tu, aby wygrać, nie dla miasta, chciałbym wygrać.

Na kogo chciałbyś postawić?

- Wszyscy widzieli, co potrafią zrobić Lamela i Osvaldo. Stawiam na Florenziego, myślę że poprzez swój charakter może wnieść znaczący wkład do zespołu.

Byłbyś skłonny przeżyć kolejny przejściowy sezon?

- Potrzeba czasu, jednak gdy przychodzi obóz szkoleniowy nie myślisz o przejściowym roku. Jesteśmy Romą, jesteśmy wielkim zespołem, w każdym przypadku gdy chodzi o podobną drużynę, myśli się o wygrywaniu. Powiedziałem to trzy lata temu, powiedziałem, że możemy walczyć o mistrzostwo. Teraz myślę tak samo, uważam, że musimy zawsze myśleć o wygrywaniu, nie czekamy na kolejny rok przejściowy. W zeszłym roku zmarnowaliśmy wiele, w tym roku nie możemy zrobić tego samego.

W zeszłym sezonie zbrakło drużynie zwycięskiej mentalności?

- Można tak powiedzieć, nawet jeśli byłem tylko widzem. W pewnym momencie upadliśmy, przyjęliśmy ciosy. Jest grupa z mentalnością zwycięzców. Znamy się dobrze, wiemy na co nas stać, jesteśmy świadomi, że w tym sezonie musimy dać z siebie więcej, aby na końcu dojść do tego czego chcemy.

Przygotowania?

- Są różne metody. Przechodzimy trudne treningi, na których musimy dużo biegać, ale również pracować z głową. To zrobi dobrze, uczyni nas silniejszymi psychicznie, bardziej cynicznymi. Tego brakowało w zeszłym sezonie.

Widziałeś Castana?

- Widziałem. To poważny, konkretny gracz. Dobrze przystosuje się w Romie. Gra w silnej drużynie brazylijskiej, nie poczuje zmiany. Musimy mu pomóc wpasować się w grupę.

Rozmawiałeś z dyrektorstwem?

- Rozmawiałem z DiBenedetto, gdyż jego syn miał tą samą kontuzję. Mam dobre relacje z Sabatinim i Baldinim. Nie rozmawiałem z dyrektorami z Ameryki.

Co myślisz o sprzedażach Thiago Silvy i Ibrahimovica przez Milan?

- Szkoda dla włoskiej piłki. Pamiętam inną włoską piłkę, gdy była na topie. Teraz jest inaczej, we Włoszech potrzeba mistrzów takich jak oni. Mam nadzieję, że tutaj zostaną.

Autor: abruzzo